

Pierwszy masowiec napędzany LNG już na wodzie.

Południowokoreańska firma Ilshin Logistics odebrała największy statek świata napędzany LNG – masowiec Ilshin Green Iris o nośności 50 tys. dwt.

Jednostka została wyposażona w nowoczesne kriogeniczne zbiorniki na LNG, specjalnie zaprojektowane przez koncern POSCO. Materiał, z którego są zbudowane, ma dużą zawartość manganu i jest specjalnie zaprojektowany do kriogenicznego magazynowania LNG i skroplonego gazu. Właściwości i cechy stali wysokomanganowej, a także wymagana technologia spawania i konstrukcja zbiornika paliwa, okazały się odpowiednie dla kriogeniki – podało towarzystwo klasyfikacyjne Lloyd's Register.

To kolejny projekt pokazujący, jak szybko wzrasta znaczenie LNG w światowej żegludze. Niedawno francuski armator kontenerowy CMA CGM podpisał umowę z koncernem paliwowym Total na zaopatrzenie gazem LNG najnowszych kontenerowców przewoźnika.

W ramach kontraktu Total w ciągu 10 lat, od 2020 roku, zaopatrzy jednostki CMA CGM w 300 tys. ton paliwa LNG. 9 kontenerowców o rekordowej ładowności 22 tys. TEU, ma zostać zbudowane do 2020 roku. Będzie to pierwszy raz, gdy megakontenerowce zostaną wyposażone w napęd na to ekologiczne paliwo.

Megakontenerowce dla CMA CGM powstaną w stocznich Shanghai Waigaoqiao Shipbuilding i Hudong-Zhonghua Shipbuilding. Każda z jednostek będzie miała ponad 22 tys. TEU ładowności. W momencie powstania te statki miejsca staną się największymi kontenerowcami na świecie, odbierając rekord statkom armatora OOCL Hongkong, które mają ładowność 21,413 TEU.

Źródło pap.pl

Dar Młodzieży przeszedł przegląd i remont przed rejsem dookoła świata.

Zakończył się przegląd i remont "Daru Młodzieży" przygotowujący do rejsu dookoła świata, w który żaglowiec wyruszy w maju. Jednostka opuściła gdyńską stocznnię Nauta, gdzie prowadzone były prace remontowe. Wartość napraw i wymiany sprzętu to prawie 1,5 mln zł. "Dar Młodzieży" to trzymasztowa fregata - żaglowiec szkolny Akademii Morskiej w Gdyni. W maju, w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, wyruszy w specjalny rejs dookoła świata. Punktem kulminacyjnym wyprawy będzie udział w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie w styczniu 2019 roku.

Fregata trafiła do gdyńskiej Stoczni Remontowej "Nauta" w końcu grudnia ub.r. W czwartek żaglowiec opuścił stocznię i przepłynął do Nabrzeża Pomorskiego w Gdyni, gdzie cumuje na stałe.

Jak powiedział PAP prorektor do spraw morskich Akademii Morskiej, prof. Henryk Śniegocki, w czasie pobytu w stoczni żaglowiec przeszedł prace konserwacyjno-remontowe, przygotowujące jednostkę do długiego rejsu. Przygotowania zbiegły się w czasie z - wymaganą przepisami, cykliczną procedurą - przeglądem potwierdzenia klasy jednostki.

W ramach prac przeprowadzonych w stoczni żaglowiec przeszedł dokładne oględziny i remont części podwodnej kadłuba: został on oczyszczony i pokryty kilkoma warstwami farb zabezpieczających przed korozją, a także przed porostami. Wykonano też – jak wyjaśnił Śniegocki, kapitalny remont silnika.

W czasie pobytu jednostki w stoczni wymieniono też wiele zużytych elementów, w tym fragmenty rurociągów, części poszycia nadbudówek i międzypokładów. Wykonano też przegląd i remont elementów układu sterującego, kotwic i łańcuchów kotwicznych. Oczyszczono i zakonserwowano zbiorniki paliwa i słodkiej wody. Wykonano też przegląd i naprawy olinowania stałego, mocowania rei do masztów, kabestanów, wind i łańcuchów zainstalowanych na żaglowcu.

"Przed nami jeszcze dwie bardzo ważne sprawy: wymiana oczyszczalni ścieków i urządzeń służących do oczyszczania wód balastowych" – powiedział PAP Śniegocki dodając, że wszystkie urządzenia zostały już zamówione i uczelnia czeka na ich dostawę. Montaż nastąpi przed wypłynięciem statku w rejs dookoła świata. Do

tego czasu – jak poinformował prorektor - żaglowiec zostanie jeszcze wyposażony w różnego typu drobniejszy sprzęt, konieczny przed tak długą podróżą.

W "Rejs Niepodległości" żaglowiec wypłynie z Gdyni 20 maja. Uczestnicy rejsu zostaną wybrani w konkursie, który został ogłoszony w końcu ub.r. Załogę - obok zwycięzców konkursu, stanowić będą studenci akademii morskich oraz młodzi ludzie z różnych kontynentów, pochodzący z niezamożnych rodzin, zaangażowani na rzecz innych w lokalnej społeczności. Zostaną oni wytypowani przez salezjańskie placówki na całym świecie.

W ciągu ponad dziesięciu miesięcy "Dar Młodzi" ma dopłynąć do Panamy, gdzie będzie miała miejsce kolejna edycja Światowych Dni Młodzi. W każdym z portów, do których zawinie po drodze, odbędzie się impreza promująca Polskę i jej niepodległość.

Organizatorami wyprawy są: Akademia Morska w Gdyni, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Salezjański Wolontariat Misyjny "Młodzi Światu".

Źródło: pap.pl

Rynek przewozów kontenerowych może niedługo wyjść na prostą.

Ciężkie czasy dla armatorów kontenerowców mogą powoli chylić się ku końcowi – przewidują eksperci z agencji Clarksons Research.

Jakie są powody optymizmu? Przede wszystkim najgorszy spadek zarobków armatorów, który miał miejsce w drugiej połowie zeszłego roku, jest już za nami. W pierwszym kwartale średnie stawki frachtu były wyższe o 42 proc., niż w zeszłym roku. Niskie za to pozostają stawki czarteru.

- Doszło do przewidywanego wzrostu, choć nie był on wielki. Światelkiem w tunelu jest fakt, że światowy popyt w tym roku powinien przewyższyć podaż generowaną przez wejście nowych jednostek do służby – twierdzą eksperci z Clarksons.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku wzrost floty wyniósł aż 8 proc. i mocno przekroczył wzrost światowego handlu. Pierwszy kwartał tego roku z kolei doprowadził do 0,1 proc. zmniejszenia się światowej floty, dzięki rekordowemu w historii złomowaniu jednostek. Dodatkowo doszło do ożywienia na azjatyckich rynkach, co daje możliwość powrotu do normalnych warunków rynkowych.

W tym popyt ma przekroczyć podaż o 2 do 4 proc. - Widać to po zarobkach kontenerowców, które już nie spadają do tak niskich poziomów w zeszłym roku. Jak się okazuje konserwatywne metody walki z kryzysem okazują się skuteczne – podsumowują eksperci Clarksons.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Kołobrzeg: nikt nie złożył oferty w przetargu na budowę terminalu pasażerskiego.

Zainteresowanych budową terminalu pasażerskiego w partnerstwie z Zarządem Portu Morskiego w Kołobrzegu było kilku, ale ostatecznie w terminie, który minął w czwartek, nikt nie złożył oferty. Przetarg został unieważniony. ZPM zapowiada ponowne ogłoszenie.

W czwartek minął termin składania ofert w przetargu dotyczącym budowy terminalu pasażerskiego w Kołobrzegu w partnerstwie z tutejszym ZPM. Nie wpłynęła żadna oferta, choć ogłoszenie o przetargu zainteresowało kilka podmiotów. Na prośbę jednego z nich przedłużono też termin składania ofert.

Doszedłem do wniosku, że informacja dotycząca przetargu była za mało rozpropagowana wśród inwestorów. To projekt mocno komercyjny, a sama nazwa +terminal pasażerski+ sugeruje branżową działalność i to mogło odstraszyć oferentów. Chcemy jeszcze raz ogłosić przetarg" – poinformował PAP prezes ZPM w Kołobrzegu Artur Lijewski.

Lijewski dodał, że kolejna próba znalezienia w formule partnerstwa publiczno-prywatnego zainteresowanego budową terminalu zostanie podjęta w ciągu dwóch tygodni. Wtedy ogłoszony ma być drugi przetarg, ale już z dłuższym terminem dla oferentów i ma trafić do szerszej grupy inwestorów.

Terminal pasażerski miałby powstać na terenie portu morskiego przy ulicach: Towarowej i Portowej w Kołobrzegu. Jest to atrakcyjna turystycznie części miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie ciągu komunikacyjnego łączącego centrum miasta z latarnią morską.

Inwestycja miałby obejmować trzy budynki (w wersji, której wartość szacowana jest na 50 mln zł) lub dwa budynki (w wersji szacowanej na 30 mln zł). Rozszerzona zostałaby o usługi handlowo-gastronomiczne i parking wielopoziomowy. Planuje się także zagospodarowanie terenu wokół budynków w elementy małej architektury, fontannę i ciągi pieszo-kołowe. Powierzchnia komercyjna terminalu to ok. 7.500 mkw., w tym ok. 750 miejsc parkingowych.

Źródło: pap.pl

Spółki akwizycyjne PŻM wracają na mapę świata.

Polska Żegluga Morska rozpoczęła odbudowę sieci swoich spółek akwizycyjnych, które zdobywały ładunki dla tego największego polskiego armatora. W ciągu ostatnich lat wiele placówek PŻM na całym świecie zostało zamkniętych.

Już otworzyliśmy przedstawicielstwa w Luksemburgu i na Cyprze - poinformował zarządca komisaryczny w Polskiej Żegludze Morskiej, Paweł Brzezicki.

- W krótkim okresie czasu będzie przywrócona spółka w Rotterdamie i w Londynie. Te wszystkie spółki umożliwiają nam bezpośredni dostęp do osób fizycznych, które dysponują ładunkami oraz umożliwiają negocjowanie rabatów w portach - wyjaśnił Paweł Brzezicki.

Poprzedni zarząd zamknął 9 przedstawicielstw handlowych PŻM na całym świecie.

- Zniknęły nasze spółki w Szanghaju, w Rio, Madrycie, Paryżu, Londynie, Luksemburgu i tak dalej, były to spółki akwizycyjne - wyliczał Brzezicki.

Spółki akwizycyjne pozyskują ładunki dla floty 50 masowców.

Źródło: RadioSzczecin1

Najważniejsza impreza morska Narodów Zjednoczonych odbędzie się w Polsce.

W tym roku Światowe Dni Morza odbędą się w Szczecinie, w dniach 13-15 czerwca. To największe morskie święto Narodów Zjednoczonych. O wyborze Polski jako gospodarza tego prestiżowego wydarzenia zdecydowała Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO). To dla nas ogromne wyróżnienie, ponieważ pierwszy raz Światowe Dni Morza zostaną zorganizowane w państwie Europy Środkowo-Wschodniej.

Tematem przewodnim wydarzenia będzie „IMO 70: Nasze dziedzictwo – lepsza żegluga dla lepszej przyszłości”. Podczas spotkania zostaną poruszone kwestie dotyczące m.in.:

- nowoczesnych i przyjaznych środowisku rozwiązań dla żegluga morskiej;
- bezpieczeństwa cyfrowego w żegludze;
- wyzwań stojących przed nowymi szlakami transportowymi;
- przyszłością rynku pracy w branży morskiej.

Są to tematy aktualne w kontekście rozwoju międzynarodowego transportu morskiego, który pełni wiodącą rolę w handlu światowym. Szacuje się, że ponad 80% towarów transportowanych jest drogą morską. Te kwestie odgrywają szczególnie istotne znaczenie dla Polski jako państwa o znaczącym potencjale gospodarki morskiej.

W wydarzeniu weźmie udział ponad 800 gości z całego świata. Wśród nich będzie Sekretarz Generalny i przedstawiciele Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Nie zabraknie także delegacji rządowych, ministrów ds.

morskich z całego świata. W imprezie wezmą udział przedstawiciele biznesu, środowiska akademickiego oraz ekspertów z branży morskiej.

Podczas Światowych Dni Morza odbędą się obrady z udziałem ministrów ds. morskich oraz konferencja poświęcona tematyce morskiej. Odbędzie się także szereg wydarzeń towarzyszących skierowanych do mieszkańców oraz turystów przebywających w tym czasie w Szczecinie.

W tym roku przypada 70. rocznica powstania IMO oraz 100. Rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Oba wydarzenia są doskonałą okazją do promocji wizerunku naszego kraju za granicą poprzez organizację Światowych Dni Morza.

Źródło: MorzaiOceany.pl

Wszystkie trzy jackety ST3 Offshore gotowe już do transportu.

Zakończył się proces załadunku fundamentów kratownicowych szczecińskiego producenta ST3 Offshore dla duńskiego koncernu energetycznego Ørsted.

Prace załadunkowe rozpoczęły się 18 lutego. Za pomocą 120-metrowej suwnicy bramowej jackety zostały posadowione na barce. Najpierw każda z konstrukcji została podczepiona do ogromnego dźwigu, uniesiona i przeniesiona na barkę w miejsce docelowe na specjalną podbudowę. W zależności od miejsca, na którym stoi jacket fundamenty miały do pokonania odpowiednio – 90, 60 i 30 metrów.

Po odcięciu konstrukcji od suwnicy, dźwig odjeżdżał i rozpoczynały się prace zabezpieczające jacket na czas transportu morskiego. Zostały zamontowane odciągacze, a siła zastosowanego docisku konstrukcji wynosi kilkaset ton na każdą z trzech nóg jacketa. Całość operacji załadunkowej jednego fundamentu wraz z montażem i pracami zabezpieczającymi wynosiła ok. 24 godzin pracy ciągłej.

Odpłynięcie barki z Nabrzeża Mazowieckiego na Ostrowie Brdowskim planowane jest na piątek – 23 lutego. Start – godz. 7 rano. Ok. godz. 9 ponton wyjdzie w kierunku Świnoujścia, do którego tandem (barka plus holownik) będzie płynął w asyście dodatkowego holownika. Przy sprzyjających warunkach pogodowych transport do Cuxhaven potrwa ok. 6 dni.

Po wygranej w 2015 r. pierwszym kontrakcie na produkcję platform pośrednich (ang. transition piece) dla DONG Energy, ST³Offshore podpisało umowę na produkcję 20 fundamentów kratownicowych - jacketów. Wartość kontraktu objęta jest tajemnicą biznesową. Jackety to fundamenty kratownicowe na planie trójkąta równobocznego (rozstaw nóg wynosi ok. 28 m). Cała konstrukcja mierzy 60 metrów.

Projekt Borkum Riffgrund 2 zlokalizowany jest ok. 34 km na północ od niemieckiej wyspy Borkum, 54 km od wybrzeża Dolnej Saksonii. Morska farma wiatrowa Borkum Riffgrund 2 ma planowaną wydajność do 450 MW. Spośród 56 stalowych fundamentów, na których instalowane będą turbiny wiatrowe, 20 to fundamenty kratownicowe (ang. jacket), pozostałe 36 to monopale. Wykorzystane turbiny wiatrowe będą największymi na niemieckich wodach: 56 turbin o mocy 8 MW i 164-metrowych rotorach dostarczy firma MHI Vestas. Morska farma wiatrowa wyprodukuje wolną od CO₂ energię, odpowiadającą rocznej konsumpcji elektryczności 460,000 niemieckich gospodarstw domowych.

Źródło:MorzaiOceany.pl

Dołujący Paryż, „syndrom jerozolimski” – poznaj miejsca, które wg psychiatrów odbierają rozum.

Zamiast zdjęć z wymarzonej wycieczki - leczenie u psychiatry. To może się zdarzyć po zwiedzaniu Jerozolimy, Florencji i Paryża.

Dopóki nie natknęłam się na artykuł psychiatrów omawiający szkodliwe skutki podróży, żyłam w przekonaniu, że zwiedzanie świata bywa niebezpieczne na przykład dlatego, że obnaża niektóre wady turysty. Szczególnie

bezwzględnie - roztargnienie. Choć na co dzień ten defekt charakteru uchodzi prawie bezkarnie, za granicami ojczystego kraju ściąga na człowieka gigantyczne problemy.

Można choćby zostawić torebkę w pociągu relacji Karlsruhe - Mannheim, wysiadając na peron z koszulą nocną i szczoteczką do zębów w walizce, ale bez dokumentów i pieniędzy. Można odkryć na dwie godziny przed odlotem, że upatrzony autobus dowożący ludzi na lotnisko z centrum Brukseli w soboty nie jeździ, co wobec braku pieniędzy na taksówkę utrudnia kontynuację wycieczki. Po lekturze naukowej pracy wiem jednak, że może być dużo gorzej. W podróży można nabawić się chorobliwego lęku, dostać paranoi albo schizofrenii, które skutecznie zakończą zagraniczne peregrynacje.

Do Instytutu Neurologii i Psychiatrii w Warszawie przywieziono prosto z lotniska kobietę. Jej przerażony mąż opowiadał, jak wyczekiwana od dawna wycieczka do Jerozolimy zamieniła się w koszmar. Musieli przerwać podróż, gdy żona przestała spać, maniackalnie wszystko czyściła, lizała podłogę w hotelu, a przechodniom na ulicy próbowała rozdawać wodę, twierdząc, że zamieniła ją w wino. Niemal nie wychodziła z kościoła, obsesyjnie się modłać. Terapia w warszawskim szpitalu trwała miesiąc. Przy wypisie pacjentka deklarowała, że już nigdy nie pojedzie do Ziemi Świętej. Jej przypadek, jako pierwszy tego typu w naszym kraju, został opisany w periodyku „Psychiatria Polska”.

Fiksacja religijna

W Izraelu ludzie dotknięci tzw. syndromem jerozolimskim nie należą do rzadkości. Ci, u których to zaburzenie przyjmuje najostrejszą formę (rocznie około stu osób), trafiają do kliniki At Kfar Shaul Mental Health Center w Jerozolimie. Ich kłopoty zwykle przebiegają podobnie. Wycieczkę do Izraela wykupuje w biurze podróży całkowicie zdrowy człowiek. Po dotarciu na miejsce zaczyna się dziwnie zachowywać. Na początku odłącza się od grupy, staje się niespokojny, potem obsesyjnie się kąpie i maniackalnie obcina paznokcie, głośno i żarliwie się modli.

JEROZOLIMA - Syndrom jerozolimski w ostrej postaci dotyka co roku około stu osób. Mężczyźni zaczynają się często uważać za Mesjasza lub któregoś z apostołów, kobiety – za Matkę Boską

Przyodziały w hotelowe prześcieradła albo całkiem nago maszeruje do miejsc kultu religijnego i wygłasza umoralniające kazanie. Dr Gregory Katz z jerozolimskiej kliniki psychiatrycznej wspomina niemieckiego turystę, którego policja znalazła nagiego na pustyni. Chrzcił napotkanych ludzi, przekonany że jest Janem Chrzcicielem. Trudno było ustalić jego tożsamość, ponieważ nie miał dokumentów. Mężczyźni często mają się za Mesjasza lub któregoś z apostołów, kobiety zaś wcielają się w Matkę Boską.

Kto jest podatny na syndrom jerozolimski? Osoba po czterdziestce, pochodząca z prowincjonalnego miasteczka, wychowana w religijnej rodzinie.

Podróż do Izraela jest zwykle jej pierwszą wyprawą za granicę. Właśnie tacy turyści załamują się, gdy ich wyidealizowane wyobrażenie Świętego Miasta zderza się z rzeczywistością metropolii i ogniska religijnych konfliktów. Przytłaczają ich gigantyczne korki, hałas, na każdym kroku patrole policji i wojska. Wyjazd z Jerozolimy przyspiesza powrót do normalności, pacjenci dochodzą do siebie często bez pomocy lekarza, po pięciu-siedmiu dniach. Gdy wyzdrowieją, wstydzą się swojego zachowania i nie chcą już więcej wracać do Jerozolimy. Oczywiście zdarzają się i tacy turyści, którzy przed podróżą mieli kłopoty ze zdrowiem psychicznym - do Izraela przybywają z jakąś szczególną misją i przekonaniem o własnej potędze i wpływach. Ci wymagają dłuższego leczenia. Są i tacy, którzy głęboko wierzą w uzdrawiające właściwości Jerozolimy (do tej grupy należał rosyjski pisarz Mikołaj Gogol).

Syndrom jerozolimski co pewien czas trafia na łamy prasy, był nawet tematem ubiegłorocznej wystawy Katarzyny Kozyry „Szukając Jezusa” w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Psychiatrzy toczą dyskusję, czy rzeczywiście stanowi on osobne zaburzenie. Izraelskim lekarzom trudno to ustalić, ponieważ pacjenci wracają do domu i śledzenie ich dalszych losów nie jest możliwe. Niektórzy z psychiatrów podejrzewają, że syndrom ten to nic innego jak nasilenie nieujawnionej jeszcze schizofrenii, a pobyt w Jerozolimie jedynie kształtuje i wyostża urojenia.

Dołączający Paryż

Paryż to kolejne miejsce niebezpieczne dla wrażliwców. Syndrom paryski przytrafia się o wiele rzadziej niż jerozolimski (ok. 20 ciężkich przypadków rocznie) i tylko jednej nacji - Japończykom. Ale nawet tych 20 przypadków wystarczyło, by ambasada Japonii w Paryżu uruchomiła 24-godzinną linię telefoniczną, na którą

wyczerpani nerwowo turyści z Kraju Kwitnącej Wiśni dzwonią w poszukiwaniu wsparcia i zapewnienia, że miasto się na nich nie zawali!

Paryż - Wizytę w stolicy Francji szczególnie trudno znoszą niektórzy turyści z Azji. Ambasada Japonii uruchomiła nawet 24-godzinna linie telefoniczna, aby wesprzeć zwiedzających to miasto obywateli Kraju Kwitnącej Wiśni, którzy doznają w Paryżu szoku

Doznają szoku, kiedy się naocznie przekonują, że centrum europejskiej kultury i światowej mody jest zaśmiecone i brudne, paryżanie grubiańscy, a paryżanki całkiem przeciętnej urody. Mieszkańcy Paryża w gruncie rzeczy nie lubią turystów, zwłaszcza niezających francuskiego, rozmowa w języku angielskim bywa więc dość nieprzyjemna, szczególnie gdy próbujemy porozumieć się z taksówkarzem czy kelnerem. Podróż publicznym środkiem transportu do przyjemności także nie należy, wagony metra są pełne krzyczących dzieci i czułych par nieskrępowanych obecnością innych.

Dla cichych i ultrauprzejmych Japończyków samo zderzenie z paryską rzeczywistością jest już wielkim wstrząsem. Do rozczarowania miastem ich marzeń przyczyniają się jeszcze: zmiana czasu, fizyczne przemęczenie po wielu godzinach zwiedzania oraz poczucie zagubienia w obcym miejscu. Na syndrom paryski zapadają zwłaszcza młode Japonki. Jest on na tyle nieprzyjemny - halucynacje, poczucie prześladowania, depresja, zawroty głowy, pocenie się, łomotanie serca - że choć objawy mijają już po kilku dniach spędzonych w łóżku, zniechęcają na długi czas do dalekich podróży.

Niebezpieczne Indie

Szerszy międzynarodowy zasięg miewa syndrom indyjski. Kulturowy szok, zażywanie narkotyków, a nawet niewinna z pozoru intensywna medytacja mogą wytrącić z równowagi psychicznej niektórych turystów (średnia wieku 20-30 lat). Plany podróży zakładają zwiedzanie mistycznych Indii - kraju maharadżów, pałaców, świątyń i kobiet w sari. Tylko dziesięć godzin lotu i Europejczyk znajduje się w upalnym zatłoczonym indyjskim mieście. Szybko odkrywa, że żebracy i uliczni sprzedawcy traktują go jak bogacza, a jego jasna skóra z daleka zwraca uwagę. Oglądanie ubóstwa na żywo robi silniejsze wrażenie niż oglądanie go w telewizji.

W opinii indyjskich psychiatrów bardzo trudno postawić granicę, gdzie kończy się kulturowy szok a zaczynają objawy choroby psychicznej, która nie ma związku z podróżą. Na domiar złego Indie często przyciągają ludzi z osobowością typu borderline. Człowiek jednego dnia całkowicie zdrowy, następnego wstaje rano z łóżka i oświadcza, że ma trzecie oko, właśnie odkrył Lemurię (kontynent zatopiony w odmętach Oceanu Indyjskiego), a świat skończy się za kilka godzin. Ambasady różnych krajów europejskich wysyłają do domu w sumie około 20 osób rocznie z objawami ostrej psychozy.

Indie- Zderzenie z kulturą i codziennością Indii może wytrącić z równowagi psychicznej niektórych turystów. Ambasady krajów europejskich odsyłają co roku około 20 osób z objawami ostrej psychozy

O syndromie indyjskim zaczęto częściej dyskutować, gdy w lutym 2012 roku zaginął w Indiach Jonathan Spollen, 28-letni irlandzki dziennikarz. Przed podróżą zwolnił się z pracy i zerwał ze swoją dziewczyną. Po kilku tygodniach poszukiwań znaleziono jego ubrania i rzeczy złożone w jednym miejscu. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało.

Jak wynika z badań izraelskich, prowadzonych na grupie 2,5 tys. młodych turystów, co dziesiąty podróżujący do strefy tropikalnej odczuwa co najmniej jeden z wielu objawów: nadmierne zmęczenie, na przemian fale ciepła i zimna, bezsenność, koszmary nocne, załamanie nastroju, mdłości, zawroty głowy, kłopoty z koncentracją, niepokój i lęk, kołatanie serca, duszności, drętwienie kończyn. Blisko 2,5 proc. turystów cierpi z powodu ostrej psychozy, a połowa z nich po powrocie do domu wymaga ponaddwumiesięcznej terapii. Naukowcy przestrzegają, że osoby chore na depresję w ogóle nie powinny wyruszać w egzotyczną podróż. Co więcej, leki przeciwmalaryczne, które każdy wyjeżdżający do strefy klimatu tropikalnego powinien zażywać, także oddziałują na psychikę.

Atak sztuki

Miłośnicy sztuki powinni na siebie uważać we Florencji. Tu na estetyków czyha syndrom florencki, zwany też syndromem Stendhala. Francuski pisarz Stendhal ciężko przeżył wizytę we Florencji w 1817 roku, piękno atakowało go z każdego kąta! Do dzisiaj ludziom szkodzą arcydzieła włoskiego renesansu. Odporni na nie są tylko Włosi, od dziecka z nimi opatrzeni. Syndrom florencki objawia się lękami, a nawet psychozą, najczęściej u osób, które wcześniej miały problemy ze zdrowiem psychicznym.

FLORENCJA - Syndrom florencki, zwany też syndromem Stendhala, atakuje ludzi wrażliwych na sztukę. Objawia się lękami, a nawet psychozą. Zdaniem psychiatrów sztuka może odblokowywać tłumione traumatyczne przeżycia

Gwałtowne uderzenia serca, zawroty głowy, j omdlenia, zagubienie, zmieszanie czy halucynacje najczęściej odczuwane są w Pałacu Medyceusz, w Kaplicy Trzech Króli. Włoska psychiatra dr Graziella Magherini, autorka książki „La sindrome di Stendhal”, wręcz sugerowała, g by szczególnie niebezpieczne dzieła opatrzyć j5 karteczką: groźne dla zdrowia! Miała na myśli j efekty pracy Michała Anioła, Caravaggia, Rafaela i Brunelleschiego, a także obrazy wczesnorenesansowego artysty Fra Angelico. Opisywała przypadek Marty, kobiety w wieku 25 lat, która pod wpływem jego obrazów po powrocie do hotelu długo stała w jednym miejscu. Milcząca, bez kontaktu!

Personel florenckiego szpitala Santa Maria Nuova osobom w najcięższym stanie aplikuje środki przeciwdepresyjne. Turyści dotknięci syndromem Stendhala mają 26-40 lat, podróżują samotnie lub w małej grupie, zwykle rzadko wyjeżdżają za granicę.

Dr Magherini uważa, że sztuka odblokowuje tłumione traumatyczne przeżycia i nieświadomione emocje. Zupełnie jakby otwierała puszkę Pandory. Ci najbardziej wrażliwi są najczęściej artystycznie uzdolnieni. W literaturze nie brakuje opisów ekstatycznych, transcendentalnych przeżyć, których doświadczał Dostojewski przed obrazem Hansa Hol- beina „Chrystus w grobie” czy Marcel Proust, oglądając „Widok Delft” Vermeera. Przypadki ekstremalnie gwałtownych zachowań także nie są rzadkie - w Awinionie w 2007 r. pewna kobieta rzuciła się z umalowanymi ustami na obraz Cy Twomblyego, plamiąc go szminką. Kilka tygodni później jakiś mężczyzna wtargnął tylnym wejściem do Muzeum Orsay i zrobił dziesięciocentymetrową dziurę w płótnie Moneta „Most w Argenteuil”. W 2009 r. turystka z Rosji zaatakowała Monę Lisę glinianą doniczką zakupioną w Luwrze, w sklepie z pamiątkami.

Syndrom Stendhala ma też całkiem pożyteczną stronę, o której opowiedziała mi znajoma dziennikarka Silvia Fornari. W Rzymie w kilku muzeach prowadzone są zajęcia dla osób dotkniętych chorobą Alzheimera. Przedawkowanie piękna, emocje, które ono wywołuje, spowalniają postęp choroby, niekiedy równie skutecznie jak leki. Część pacjentów Centro Alzheimer della Fondazione Roma pod wpływem zajęć w muzeum odzyskuje do pewnego stopnia pamięć. Podobną terapię sztuką prowadzi także nowojorskie muzeum MoMa.

Erotyczna przygoda z Rubensem

Syndrom Stendhala niekiedy przyjmuje formę innej niż estetyczna ekscytacji sztuką. Ta reakcja, nazywana też syndromem Rubensa, objawia się spontaniczną i silną potrzebą seksualnej aktywności po wizycie w muzeum. Nagość - temat eksploatowany przez tego flamandzkiego malarza (proszę zerknąć na „Przymierze ziemi z wodą”) - sprawia, że dla co piątego turysty zwiedzanie wystawy malarstwa jest także erotyczną przygodą!

Erosa budzą także greckie rzeźby i malarstwo Caravaggia. Miejsca o wyjątkowo dużym ładunku erotycznym to korytarze i sale Palazzo Doria w Genui, Pinacoteca di Brera w Mediolanie, Gallery of Modern Art w Turynie, Accade- mia we Florencji, Museo Guggenheim w Wenecji i Capodimonte w Neapolu. Tak przynajmniej twierdzą włoscy psycholodzy.

Niestety, wydaje się, że w kraju nad Wisłą turystom nie zagraża żaden, nawet najbardziej mikroskopijny syndrom.

Źródło:Focus.pl

Info OMK.

Wyniki głosowania w OMK

Informujemy o zakończeniu wyborów Delegatów na Walne Zebranie Delegatów, którzy będą wybierać nowe władze OMK na następną kadencję 2018-2022. Następnym etapem wyborczym na kadencję 2018-2022 to zebranie

sprawozdawczo - wyborcze delegatów OMK. Lista wybranych delegatów dostępna jest na stronie <https://www.omk.org.pl/article/670>

IV Walny Zjazd Delegatów OMK

Informujemy, iż Komisja OMK podjęła decyzje o terminie IV Walnego Zebrania Delegatów OMK. Zjazd Sprawozdawczo - Wyborczy odbędzie się dnia 14.03.2018 o godz. 1000 w siedzibie OMK w Szczecinie.

W jakich sytuacjach Związek naprawdę może Ci pomóc?

Oto kilka z nich :

- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK można skorzystać z zapomogi szkoleniowej do kursów i szkoleń związanych z STCW.
- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK przysługują Ci świadczenia statutowe w następujących przypadkach: urodzenie dziecka, śmierć członka rodziny, wypadki losowe.
- Sprawdzimy dla Ciebie poprawność podpisywanego kontraktu
- Sprawdzimy, czy statek na który jedziesz jest pokryty układem zbiorowym, kto naprawdę jest armatorem i jaką ma opinie.
- Masz problem z agencją pośredniczącą bądź nie jesteś jej pewien? Zgłoś się do nas.
- W razie jakiegokolwiek trwałego uszczerbku na zdrowiu pomożemy załatwić wszelkie formalności w uzyskaniu odszkodowania.
- W razie jakichkolwiek nieprawidłowości na statku służymy nie tylko natychmiastową radą na całym świecie ale i pomocą, w tym prawniczą, w dochodzeniu swoich roszczeń i praw.
- Nawet w najdalszym zakątku świata nie jesteś sam, masz do kogo zwrócić się o pomoc.
- Masz dostęp do wielu informacji związanych z marynarskim rynkiem pracy - i to pewnych, bo pochodzących z bezpośrednio od innych kolegów marynarzy.
- Jesteś objęty ubezpieczeniem NNW na koszt Organizacji, w parcy i podczas wypoczynku, również ubezpieczenie działa w strefach ataków pirackich

Jedenastka weekendu 24.kolejki Ekstraklasy

Za nami wszystkie mecze 24. kolejki Lotto Ekstraklasy w sezonie 2017-18. Redakcja "Piłki Nożnej" przyjrzała się grze poszczególnych zawodników i dokonała wyboru tych najlepszych, którzy trafili do "jedenastki weekendu". Oto oni:

Tym razem naszą "jedenastkę" zdominowali piłkarze Jagiellonii Białystok których aż trzech zapracowało sobie na nominacje. Drużyna prowadzona przez **Ireneusza Mamrota** rozbiła przed własną publicznością Lechię Gdańsk, a na szczególne słowa uznania zasłużyli **Taras Romanczuk**, **Łukasz Burliga** i **Martin Pospisil**.

Po dwóch zawodników z nominacjami mają Legia Warszawa i Cracovia. Ich bezpośrednie starcie zakończyło się co prawda bezbramkowym remisem, ale kilku graczy zaprezentowało się z bardzo dobrej strony. I tak, w zespole Legii na wyróżnienia zasłużyli sobie **William Remy** oraz **Marko Vesović**, a w Cracovii **Miroslav Covilo** i **Michał Helik**.

Dwóch piłkarzy do "jedenastki weekendu" wprowadziła również Pogoń Szczecin, która odniosła drugie zwycięstwo w tej rundzie, pokonując na własnym terenie Wisłę Płock. Wyróżnienia otrzymali zatem **Kamil Drygas** i **Adam Buksa**.

W gronie najlepszych nie mogło oczywiście zabraknąć **Zlatana Alomerovicia**, który był jednym z architektów wygranej Korony Kielce nad Lechem Poznań broniąc rzut karny.

Źródło: PiłkaNozna.pl

24 kolejka

	Z	R	P	Z/S	P
1 Jagiellonia Białystok	13	6	5	36:25	45
2 Legia Warszawa	14	3	7	35:24	45
3 Lech Poznań	10	10	4	32:17	40
4 Górnik Zabrze	11	7	6	46:37	40
5 Korona Kielce	10	8	6	39:31	38
6 Wisła Kraków	10	6	8	34:29	36
- Wisła Płock	11	3	10	33:31	36
8 Arka Gdynia	8	9	7	28:23	33
9 Zagłębie Lubin	8	9	7	33:29	33
10 Śląsk Wrocław	7	7	10	29:38	28
11 Cracovia	6	8	10	30:34	26
12 Lechia Gdańsk	6	8	10	32:40	25
13 Piast Gliwice	5	9	10	24:33	24
14 Bruk-Bet Termalica	6	6	12	24:39	24
15 Pogoń Szczecin	6	5	13	27:38	23
16 Sandecja N. Sącz	4	10	10	24:38	22

Wydarzyło się 26 lutego - kalendarium

26 lutego jest 57 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 308 dni. 26 lutego jest w Kuwejcie Świętem Wyzwolenia

Imieniny obchodzą:

Aleksander, Bogumił, Dionizy, Faustynian, Gerlinda, Klaudian, Lutmiar, Lutostawa, Mirosław, Mirosława, Nikolina, Nestor, Otokar, Porfiriusz i Porfiry.

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1289r. – Zwycięstwo wojsk koalicji mazowiecko-kujawskiej Bolesława II i Władysława Łokietka nad siłami księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa w bitwie pod Siewierzem

1832r. – Konstytucja Królestwa Polskiego została zastąpiona Statutem Organicznym dla Królestwa Polskiego. .

1905r. – W Królestwie Polskim rozpoczęła się fala strajków solidarnościowych z robotnikami rosyjskimi.

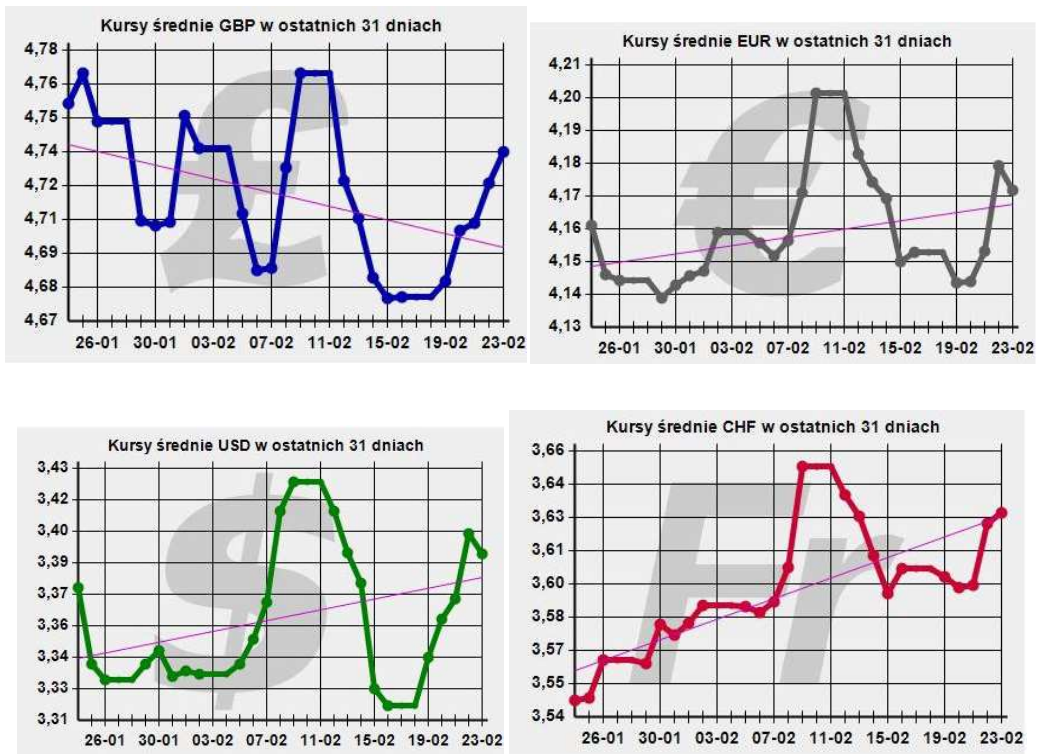
1941r. – Zlikwidowano getto żydowskie w Górze Kalwarii.

1990 r. – Jan Kułakowski został powołany na stanowisko ambasadora przy Wspólnotach Europejskich..

2008r. – Rada Ministrów uznała niepodległość Kosowa.

2010r. – Europę nawiedził orkan Xynthia.

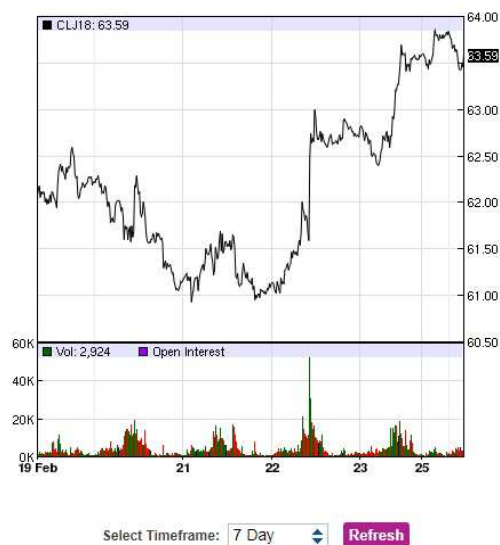
Kursy walut (kursy średnie NBP)



Crude Oil

WTI (NYMEX) Price

End of day Commodity Futures Price Quotes for Crude Oil WTI (NYMEX)



Crude Oil Related ETFs: [USO](#), [DBO](#), [USL](#), [DNO](#)



Rozrywka

				3				
				6	9	8		3
			5					
		7				6		
8					3	2		9
	6		1		2			
3	8					7		
				5		3		
7				8			6	2

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

						7		
		4					5	6
	6							
					6			2
	2	8	7		4			
	7		1			8		5
7	1		3		8		6	4
8				4	5	1		
	4	6			1	5		

(c) 2018 OnlineSudoku.pl



Pijany mąż wraca do domu.
- Ty pijaku! Nie mam już do ciebie słów!
- Książek nie czytasz, to i słownictwo ubogie...